

Częstochowa, dnia 3.10.1983 r.

22

"P A J N E"

Egz. Nr 4.

Szef  
Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego  
w Częstochowie



I N F O R M A C J A    N R 09/83

dot. sytuacji społeczno-politycznej woj. częstochowskiego  
za okres 27.09.-4.10.1983 r.

Posiadane rozpoznanie wskazuje, że głównym tematem  
wzrastających się wśród społeczeństwa województwa częstochowskiego  
niepokojącej, był problem zapowiedzianych podwyżek cen.  
Wypowiedzi nacechowane były w zdecydowanej większości  
wypowiedzi krytyką władz polityczno-administracyjnych kraju,  
w których "zarzucano nieudolność" i brak konsekwencji w realizacji  
polityki gospodarczej, co wywoływało powszechny brak akceptacji  
dla inicjatyw rządu w kierunku rozwiązania problemów ekonomicznych  
związanych z podwyżką cen.

W wszystkich środowiskach, w tym głównie w środowiskach  
intelektualnych podkreślano przy tym, że prowadzona polityka  
gospodarno-cenowa, wskazuje jednoznacznie na fiasko reformy gospodar-  
stwa i przeczy głośzonym przez środki masowego przekazu opiniom  
dotyczącej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.  
Wskazywano przy tym opinie i poglądy, że podwyżki cen spowodują

- wykup towarów przemysłowych i niektórych artykułów spożywczych  
których ceny ulegają znaczącej podwyżce;

- wzrost nastrojów niezadowolonych społecznych, do rozruchów i zamieszek włącznie.

Powyższe doszukiwania prowadzone były głównie na podstawie krytycznej oceny konsultacji zapowiedzianych podwyżek cen. Stosunkowo powszechnie uznano bowiem, że rozpropagowana konsultacja ze społeczeństwem jest czystą fikcją, a wysokość podwyżek cen jest z góry ustalona. Dowodem powyższych opinii były rozpowszechniane pogłoski co do wysokości cen niektórych artykułów np.: schab 800-1000 zł/kg, cukier 150 zł/kg itp.

Szereg komentarzy i dyskusji wywołała również emisja programu TVP dotyczącego rozmowy L. Wałęsy z bratem Stanisławem w Arłamowie.

Środowiska b. działaczy i sympatyków "Solidarności" przyjęło tę audycję jako dalszy ciąg "... szkalowania przywódcy NSZZ "S" i tego związku ..."

Przedstawione materiały oceniali jako nieprawdziwe i celowo sfabrykowane dla celów propagandowych.

Większość środowisk pracowniczych uznała jednak wym. materiał za prawdziwy, zwłaszcza w kwestii pieniędzy posiadanych przez Wałęsę, tym niemniej nie traktowano go jako sensacyjnego.

Wywoływało to natomiast w wielu przypadkach dyskusje n/t b. prominentów partyjno-rządowych, którzy w opinii dyskutujących w niedawnej przeszłości osiągnęli namierne dochody i korzyści materialne co dotychczas nie zostało ~~we~~ wyjaśnione, a środki masowego przekazu nie kwapią się z wyjaśnieniem tych problemów.

W okresie sprawozdawczym zakłady produkcyjne funkcjonowały bez zakłóceń. Nie stwierdzono faktów sabotażu, dywersji bądź nieuzasadnionych przerw w pracy. W dalszym ciągu w szeregu zakładach utrzymują się trudności kadrowe wynikające w głównej mierze z opinii o zbyt niskich zarobkach i powodujące pogłębianie trudności w wykonawstwie planów produkcyjnych.

Aktualnie najbardziej niekorzystna sytuacja kadrowa utrzymuje się w Hucie im. B. Bieruta.

Nieznacznej poprawie uległa sytuacja w zakładach branży włókienniczej gdzie w wyniku niedawnych podwyżek płac, zanotowano zjawisko licznych zwolnień i fluktuacji kadr.

Działalność kleru i hierarchii kościelnej charakteryzowała się w ciągu minionego tygodnia przygotowaniem do uroczystości Nawiedzenia Matki Bożej w Kopii Cudownego Obrazu, dalszą rozbudową obiektów sakralnych /np. w Radkowie poświęcenie punktu katechetycznego urządzonego w dawnej oborze rolnika/ oraz wrogim ideologicznym oddziaływaniem na wiernych.

Za szczególnie szkodliwe uznać należy wystąpienie bpa Fr. Musiela, który podczas uroczystości bierzowania 162 dzieci w kościele św. Józefa w Częstochowie stwierdził m.in.:

- "giną ludzie ..., albo uprowadzeni przez terrorystów czy przez policję, gdzieś wywiezieni, że nawet rodzina nie otrzymuje żadnych wiadomości, tak jak to w Częstochowie jest taki wypadek. 26 lutego ubiegłego roku z ulicy Zawadzkiego zginęła kobieta [REDAKTOR]. I ojciec jeździ do Warszawy i do Prokuratury Generalnej i nigdzie nie udzielają mu informacji co z jego córką się stało";
- "zdarzali się czasem w historii ludzie, którzy mówili że nie wierzą w Boga. To były jednostki. Ale man przyszło żyć w czasach, gdzie całe państwa i to supermocarstwa zaprzeczają istnieniu Boga, szerzą bezbożnictwo, ateizm. Nie mają miejsca dla Boga w swojej nauce. Jeszcze wtrew prawnu bożemu i zobowiązaniom międzynarodowym taki światopogląd chcą narzucić innym narodom słabszym, zależnym od nich";
- "wizytowałem 2 tygodnie temu parafię Koziegłówek ... i tam na cmentarzu ogrodzonym jest cementowy krzyż, potrzaskany. Otóż, za czasów stalinowskich w 1961 r. była walka z krzyżami. Ten krzyż był we wsi Markowice przy szkole. No i powiedziano szkoła jest świecka. W szkole nie może być znaku religijnego i postawiono czołg i rozwalono ten krzyż. A parafianie przywieźli ten potrzaskany krzyż na cmentarz przy kościele i jest on świadczeniem walki z krzyżem. I znowu ta walka z krzyżem wraca. Usuwa się znak krzyża świętego z sal szkolnych i z zakładów pracy, tam gdzie te znaki religijne wprowadzono za czasów "Solidarności". Tak jakby nie mieli innych kłopotów i zmartwień. Nie ma masła, tłuszczów,

a prowadzą walkę z krzyżem... Usuniecie krzyża próbuje się dokonać przy pomocy obcych rąk. Najczęściej dyrektor czy nauczycielka każe dzieciom, katolickim dzieciom zdejmować krzyż. Co wtedy robić? Spokojnie powiedzieć: nie! Jest rok jubileuszu, ja wierzę w Chrystusa... tak bardzo cenny, drogi, ukochany. Ja własną ręką krzyża nie zdejmę. Jak się pani czy panu nie podoba, to proszę bardzo, niech sama pani czy sam pan krzyż zdejmie. Jest konstytucja, która zabrania zmuszania ludzi do wykonywania i działań wbrew sumieniu, wbrew przekonaniu. Teraz zabierają i coraz bardziej będą się zabierać do Boga, religii i kościoła. To nie propaganda, to przecież innymi słowami ale pan Urban trąbi i zjazd powiedział, że będzie walka ideologiczna, światopoglądowa;

- "... człowiek jest poniewierany... jak uciarlieli niektórzy młodzi, studenci, a i ze szkół - za nabożeństwo na Jasnej Górze. Jak byli dotkliwie bici. W Warszawie przecież Przemysk. Ofiara bicia przez milicję. O byle co zabierali. Jak szli studenci i tak dwa palce ku górze podnosili przy śpiewie pieśni. Albo miał tam jakiś znaczek "Częstochowa 1983", ale napisany w tym stylu jak to były napisy "Solidarności" - to już zgarniano i już do komendy, no i tam odpowiednie rozmowy. Często rozmowy takie, że kazano się położyć na biurku czy ławie i dopiero pałami bito, także potem ten młody człowiek nie mógł kilka dni usiedzieć. Dredzy i właśnie na tle tego strasznego nieposzanowania człowieka zyskuje idea solidarności - poszanowania człowieka i zgody z ludźmi. I idea solidarności razem z wszystkimi - jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. To ma szansę zwycięstwa w świecie, który przyjdzie, o ile go nie zniszczy atom lub wojna. I dlatego wiedziała komisja nagrody Pokojowej Nobla,

komu tę nagrodę w roku bieżącym przyznać. Lechowi Wałęsie, dlatego, że walcząc o prawa robotników ruch ten nie ma na swoim koncie ani jednego zabitego człowieka".

Kazania bpa Misieła wysłuchało około 500 osób. Treść w/w kazania przekazała się do oceny prawnej prokuraturze oraz wojewodzie celem interwencji.

W okresie minionego tygodnia sytuacja w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego nie uległa w województwie zasadniczym zmianom. W dalszym ciągu utrzymuje się znaczne zagrożenie w zakresie przestępczości przeciwko mieniu, czego wyrazem jest, że w ubiegłym tygodniu zaistniało:

- 13 włamań do obiektów gospodarki uspołecznionej,
- 12 włamań do obiektów prywatnych,
- 1 kradzież mienia społecznego,
- 8 kradzieży na szkodę obywateli.

Łączne straty w wymienionych przestępstwach wyniosły 5.910.000 zł, z tego 1.320.000 zł - w mieniu społecznym.

W przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu zaistniało jedno zgwałcenie oraz 4 rozboje. Prowadzone są intensywne działania zmierzające do ustalenia ich sprawców.

Pewnemu zmniejszeniu uległa ilość zanotowanych pożarów, która wyniosła 8, a straty wyceniono wstępnie na 1.605.000 zł. Większość z nich miała miejsce na terenach wiejskich, a przyczynami było przede wszystkim nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych i nieostrożne obchodzenie się z ogniem.